

22.05.2020, 12:59 Londyn (PAP)

„Telegraph”: plany Pekinu wobec Hongkongu to „faktyczny wyrok śmierci”

Plan narzucenia Hongkongowi przepisów o bezpieczeństwie narodowym to „faktyczny wyrok śmierci” – twierdzi w piątek brytyjski „Daily Telegraph”. „Financial Times” ocenia zaś, że może to nasilić protesty w regionie i napięcia między Pekinem a Waszyngtonem.

Na rozpoczętej w piątek dorocznej sesji chińskiego parlamentu – Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych (OZPL) - delegaci zajmą się projektem decyzji w sprawie wprowadzenia w Hongkongu przepisów przeciwko terroryzmowi, separatyzmowi, działalności wywrotowej i zagranicznym ingerencjom w sprawy regionu.

Projekt przewiduje między innymi możliwość utworzenia w Hongkongu agencji bezpieczeństwa narodowego przez centralny rząd ludowy ChRL – podała agencja Reutera.

Dziennik „Daily Telegraph” ocenia na swoim portalu, że narzucenie Hongkongowi tych przepisów oznaczałoby „faktyczny wyrok śmierci dla tego terytorium” i sygnalizuje frustrację Pekinu długotrwałymi niepokojami w tym mieście, które osłabły ostatnio w związku z pandemią COVID-19. Dziennik zwraca przy tym uwagę, że plan ogłoszono w chwili, gdy reszta świata zajęta jest walką z wirusem.

Według gazety taki krok potwierdza również, że rządy prawa mogą wkrótce zostać w Hongkongu zastąpione rządami prawem, a urzędnicy będą mogli wykorzystywać nowe przepisy, by uciszać głosy sprzeciwu pod pretekstem ochrony bezpieczeństwa narodowego. Plan może doprowadzić do nowych protestów, ale władze będą miały nowe narzędzie do ich zwalczania - pisze brytyjski dziennik.

Zarówno wprowadzenie tego prawa, jak i pominięcie przy tym lokalnych urzędów, podkopują zasadę „jednego kraju, dwóch systemów” i zadają ostateczny cios ramom, które pozwalały Hongkongowi cieszyć się względną autonomią przez 23 lata – ocenia „Daily Telegraph”.

Działanie Pekinu „doleje oliwy do ognia i ożywi ruch protestu” - uważa z kolei wykładowca nauk politycznych z Hongkońskiego Uniwersytetu Baptistycznego Jean-Pierre Cabestan, cytowany przez „FT”.

Według tego dziennika Pekin ryzykuje również eskalację napięć w relacjach z Waszyngtonem. Prezydent USA Donald Trump zapowiedział już „ostrą reakcję” swojego kraju, jeśli Chiny wprowadzą te przepisy.

Amerykańskie prawo przewiduje możliwość odebrania Hongkongowi części przywilejów handlowych w relacjach z USA, jeśli Departament Stanu oceni, że autonomia regionu jest już niewystarczająca, by je uzasadnić. Sekretarz stanu Mike Pompeo oświadczył na początku maja, że opóźni opinię w tej sprawie, by uwzględnić ewentualne działania OZPL wobec Hongkongu.

Według obu dzienników chińscy urzędnicy obawiają się zwycięstwa opozycji demokratycznej we wrześniowych wyborach do parlamentu Hongkongu. Na fali wielomiesięcznych antyrządowych protestów obóz demokratyczny wysoko wygrał w listopadzie wybory do rad dzielnic, a obecnie liczy na przejęcie kontroli nad Radą Ustawodawczą regionu.

Hongkońscy bankierzy i headhunterzy oceniają tymczasem, że plany Pekinu mogą doprowadzić do odpływu kapitału i talentów z regionu – podała Reuters. Po doniesieniach o tym projekcie przepisów główny indeks hongkońskiej giełdy HSI spadł w piątek o ponad 5 proc.

Poprzednia próba uchwalenia przepisów o bezpieczeństwie narodowym napotkała w 2003 roku stanowczy opór hongkońskiego społeczeństwa. W pokojowym proteście na ulice wyszło wtedy pół miliona osób, a władze wycofały projekt.(PAP)

anb/ kar/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.